



WYBÓR REDAKCJI  
**HI-FI CHOICE**  
magazyn  
★

# Ceramiczny high-end

Niedawno opisywałem moje wrażenia ze spotkania z niesamowitymi, topowymi kolumnami niemieckiej firmy Isophon o nazwie Berlina RC11. Nawet gdybym bardzo chciał, to nie miałbym szans na ich recenzowanie – choćby z braku odpowiednich warunków do przeprowadzenia takiego testu. Co innego mniejsze modele, takie jak Cassiano...

**O** modelu Cassiano wspominałem już w recenzji wzmacniacza zintegrowanego firmy Vitus Audio – SIA-025 (zob. nr 5/12), jako że obydwie te urządzenia otrzymałem od dystrybutora równocześnie. Nie bez przyczyny. Cassiano, podobnie jak wiele innych modeli Isophona, oparto na przetwornikach z ceramicznymi membranami. Mówiąc zupełnie szczerze, nie jestem wielkim fanem tych driverów niemieckiej firmy Accuton – w wielu aplikacjach dają one co prawda bardzo szczegółowy, precyzyjny dźwięk, ale nieco suchy i odchudzony. Nie jest to jednakże kwestia wyłącznie charakteru brzmienia samych głośników – reszta systemu ma tu również sporo do powiedzenia – po prostu niewiele wzmacniaczy potrafi poradzić sobie z odpowiednim napędzeniem ceramicznych membran. Dlatego właśnie polski dystrybutor tej marki, katowicka firma RCM, dostarczył te kolumny wraz z integrą Vitusa – takie zestawienie gwarantowało optymalny dźwięk. Dzięki temu dystrybutor miał pewność, że kolumny będą właściwie napędzone, a ja też nie protestowałem, bo po wcześniejszych doświadczeniach z najtańszą integrą Vitusa – RI-100, koniecznie chciałem posłuchać SIA-025. Dlaczego to zestawienie miało być takie dobre? Rzecz w połączeniu ceramicznych przetworników (a raczej kolumn w nie wyposażonych) ze wzmacniaczem tranzystorowym pracującym w klasie A lub z mocnym wzmacniaczem lampowym. Wtedy ich cechy doskonale się uzupełniają, bo takie wzmacniacze potrafią dać dźwięk mocno dociążony, świetnie wypełniony, a dodając do tego szybkość i przejrzystość Accutonów, powstaje (zazwyczaj) bardzo dobry dźwięk.

## Budowa

Cassiano to całkiem spora, trójdrożna konstrukcja wentylowana bas-refleksem. Wszystkie zastosowane przetworniki (dwa

niskotonowe 180mm, jeden średnionowy 180mm i jeden wysokotonowy 20mm) mają ceramiczne membrany – to jedno z najlepszych rozwiązań dostępnych obecnie na rynku, jako że taki materiał membrany gwarantuje wysoką sztywność i twardość przy minimalnej wadze. Z uwagi na delikatność materiału, z którego wykonano membrany, wszystkie przetworniki fabrycznie zabezpieczono charakterystyczną czarną siateczką – żaden maluch paluszka tam nie wsadzi, a i latająca po pokoju piłka krzywdy im nie zrobi.

Istnieje możliwość, za dopłatą, wymiany ceramicznego tweetera na diamentowy (lub zamówienia od razu z diamentową kopułką). Jak zwykle w przypadku Isophona, ogromną rolę odgrywa specjalna, warstwowa konstrukcja obudowy. Do jej wykonania wykorzystano gięty i specjalnie nacinany MDF oraz sklejkę, a wolną przestrzeń po nacięciach wypełniono circa 9 kilogramami piasku kwarcowego. Wewnątrz Isophon używa materiału o nazwie Twaron, który pozwala na zachowanie czystego i przejrzystego środka i góry pasma, doskonale tłumiąc rezonans obudowy. Wykończenie stanowi karbowane aluminium malowane w kolorach z palety RAL oraz kilka gatunków naturalnych klein, acz za dopłatą można również zamówić wykończenie białym lub czarnym lakierem fortepianowym. Kolumny wyposażono w pojedyncze, bardzo solidne gniazda głośnikowe WBT oraz dość potężne kolce. By łatwiej było dostosować brzmienie Cassiano do różnych pomieszczeń odsłuchowych i różnych oczekiwań słuchaczy, mamy możliwość regulowania ilości basu w zakresie +/-1,5dB. Regulację wykonuje się za pomocą zworki umieszczonej na spodzie kolumny – możliwe są trzy ustawienia: +1,5, 0 i -1,5dB. Początkowo korzystałem z ustawienia 0dB, ale po krótkim odsłuchu zdecydowałem się na -1,5dB. Umieszczenie zworki na spodzie nie jest może specjalnie wygodne, ale w końcu nie używa się jej

## DETALE

- PRODUKT**  
Isophon Cassiano
- RODZAJ**  
Kolumny podłogowe
- CENA**  
od 57.600 zł (para)
- WAGA**  
30 kg (szt.)
- WYMIARY**  
(SxWxG)  
220x1100x410 mm
- NAJWAŻNIEJSZE CECHY**
- Obudowa trójdrożna typu bas-refleks
  - Przetworniki: ceramiczne (opcjonalnie za dopłatą kopułka diamentowa)
  - Przetworniki: niskotonowe 2 x 180 mm, średnionowy 1x180mm, wysokotonowy 1x20mm
  - Punkty podziału zwrotnicy: 180 i 3,2kHz
  - Impedancja nominalna: 4Ω
  - Moc sinusoidalna: 170W
  - Moc muzyczna: 340W
- DYSTRYBUCJA**  
RCM  
[www.rcm.com.pl](http://www.rcm.com.pl)

zbyt często, a odchylenie kolumny po to, by wygodnie sięgnąć do zworki, nie jest aż tak kłopotliwe. Kolumny prezentują się naprawdę znakomicie – najwyższa jakość wykonania i wykończenia gwarantuje, że będą one stanowić ozdobę każdego pomieszczenia, w którym zostaną ustawione.

## Jakość dźwięku

Dwie cechy brzmienia – jak mi się coraz bardziej wydaje immanentne dla kolumn Isophona i chyba też przetworników ceramicznych Accuton – to po pierwsze niezwykła czystość brzmienia, a po drugie potężny, nisko schodzący bas. Są to kolumny



sprawdzające się znakomicie np. w dużej klasyce. Czystość brzmienia w połączeniu z imponującą rozdzielczością pozwalają śledzić bez wysiłku najmniejsze detale – np. doskonale słychać niewielki przecięć, ale nadzwyczaj dźwięcznie brzmią trójkąt na tle potęgi całej orkiestry. Śledzenie solistów albo wybranych grup instrumentów także przychodzi zupełnie naturalnie. Jednocześnie ta potężna, ale także wyjątkowo czysta, niepodbarwiona podstawa basowa sprawia, że – na ile to w ogóle możliwe we własnym, niezbyt dużym pokoju – odczuwa się fizycznie ciśnienie wytwarzane przez orkiestrę. Muszę przyznać, że Vitus mający w klasie A „zaledwie” 25W (w klasie AB dostarcza większej mocy) bez wysiłku radził sobie z napędzeniem Cassiano i z doskonałą kontrolą całego niskiego zakresu. Można powiedzieć, że pomogłem mu w tym odrobinę, korzystając z możliwości regulacji ilości basu (ustawiłem zworę w pozycji -1,5dB), tyle że taka konieczność



wynikała przede wszystkim z konkretnych właściwości akustycznych mojego pokoju i dość ograniczonych możliwości ustawienia w nim kolumn. IX Symfonia Beethovena, której często używam do testów, pięknie pokazuje możliwości dynamiczne kolumn oraz to, czy (de facto cały system) potrafi oddać ogromne skoki dynamiki. A nie jest to wcale łatwe – muzyka przechodzi tu bardzo szybko od cichego piano do wielkiego

forte. W wydaniu Cassiano mocne wejścia, „tąpnięcia” orkiestry można było odczuć wręcz fizycznie – tak dużą porcję energii były w stanie wyemitować w ułamku sekundy, a gdy trzeba było, równie nagle przechodziły do cichutkiego piano i robiły to z ogromną gracją i równie błyskawicznie. Również ponadprzeciętna jest scena budowana przez te niemieckie kolumny – szeroka i głęboka, z precyzyjnymi kolejnymi planami i, co bardzo istotne, z detalami pochodzącymi z głębi sceny pokazanymi niemal równie dokładnie, wyraziście jak te z pierwszego planu. Przy utworach orkiestrowych jest to szczególnie ważne, bo pozwala śledzić bez wysiłku dowolną grupę instrumentów, nawet jeśli znajduje się ona w ostatnim szeregu orkiestry.

Wiedząc już, jak dobrze Cassiano potrafią pokazać „dużą” muzykę, postanowiłem posłuchać płyty Arne Domnerusa „Antiphone Blues”. W tym nagraniu uczestniczą zaledwie dwa instrumenty – saksofon i or-



gany, a zrealizowano je w sporym kościele, którego akustyka także odgrywa ogromną rolę. Zacznę od organów – najpotężniejszego, dysponującego największą rozpiętością skali instrumentu. Tak jak niewiele zestawów potrafi naprawdę oddać potęgę i dynamikę orkiestry symfonicznej, tak i równie mało jest w stanie oddać choćby poprawnie brzmienie organów, które potrafią zejść piekielnie nisko, nawet do



**Firma Isophon założona w 1929 r.**

jest jedną z najdłuższej działających i najbardziej doświadczonych wśród światowych producentów kolumn głośnikowych. Zarówno w dziedzinie produkcji głośników, jak i kolumn Isophon stawia na rozwój i innowacje, posiadając wiele opatentowanych rozwiązań i konstrukcji. Opierając się na kilkudziesięcioletnich doświadczeniach, z początkiem lat 90. Isophon rozpoczęła produkcję kolumn serii IB skierowanej do najbardziej wymagających słuchaczy. Bezkompromisowe podejście do tematu konstrukcji zaowocowało powstaniem kolumn „Amadeo”, „Spirit”, „Indigo”, „Vertigo” i „Ontario”. Jakość brzmienia została szybko doceniona przez odbiorców.

Konstrukcje „Europa”, „Galileo”, „Enigma” oraz „Vieta” należą do serii Classic. Kolumny tej serii otrzymały wiele nagród i wyróżnień przyznawanych w klasie high-end. Głośniki wykorzystywane w kolumnach tej serii firma Isophon produkuje w swojej fabryce w Berlinie. Dzięki temu możliwe jest uzyskanie maksymalnego dopasowania parametrów głośnika do użytej obudowy, co daje większe możliwości konfiguracji nawet najmniejszych detali związanych z konstrukcjami

poziomu infradźwięków i na dodatek mogą podtrzymać ten (czy każdy inny) dźwięk niemal dowolnie długo. Wystarczy popatrzyć na choćby średnich rozmiarów organy, by zdać sobie sprawę z tego, jak ogromne słupy powietrza pracują w poszczególnych rurach/piszczalkach, jak ogromne ciśnienie potrafią wytworzyć, jaką dynamiką dysponują. Próby realistycznego odtworzenia tego w niewielkim pomieszczeniu odsłuchowym przez jakikolwiek sprzęt są skazane na niepowodzenie. Ale nie znaczy to, że nie należy próbować choćby zbliżyć się do realizmu. Cassiano, napędzane Vitusem, potrafią zrobić duże wrażenie siłą i dynamiką brzmienia organów. Zwłaszcza te najniższe tony, brzmiące niczym pomruki burzy, wcale nie aż takie głośne, ale zwiastujące nadejście potężnego żywiołu, budzące po prostu respekt, szacunek dla sił natury, a w tym wypadku dla przeogromnej potęgi organów. Można było poczuć, jak malutki jest człowiek w obliczu tak wielkiej potęgi...

Całkiem dobrze (z „Antiphone Blues”) wyszło Isophonom także odtworzenie całej otoczki akustycznej – pogłosu, który powstaje w stosunkowo pustym, ogromnym pomieszczeniu, jakim jest kościół. I w końcu clou programu, czyli saksofon Arne Domnerusa. Proszę sobie wyobrazić ten niezwykle zmysłowo brzmiący instrument w wielkim kościele z towarzyszeniem organów. Każdy oddech, każde wdmuchnięcie powietrza do ustnika, praca klap i w końcu ten niezwykły, dotykający duszy dźwięk – wszystko to wzmocnione, zwielokrotnione echem wędrującym po ścianach kościoła. No i ta fantastyczna współpraca dwóch tak różnych (w sensie skali, potęgi brzmienia) instrumentów – wydawałoby się niemożliwa, bo przecież organy powinny zagłuszyć saksofon. A jednak uchwyciono to w nagraniu, a Cassiano doskonale pokazały w taki sposób, że to cudownie intymne granie saksofonu zawsze było na pierwszym planie, z organami o dwa kroki z tyłu, wspierającymi solistę całą swoją potęgą, ale bez zagłuszania go. To fantastyczny spektakl, który gorąco polecam, choć nie ma zbyt wielu systemów, na których doznania będą aż tak niepowtarzalne, jak w wydaniu testowanych Isophonów.

Także w nagraniach rockowych dobry timing i potężna podstawa basowa bardzo się przydały. Czy to nagrania Dire Straits, czy Pink Floyd, czy Led Zeppelin – za każdym razem podstawowe elementy takiej muzyki – gitara basowa, perkusja czy gitary elektryczne wypadały bardzo przekonująco. Miały odpowiednią wagę, uderzenie, a gitary potrafiły zabrzmieć odpowiednio surowo, ostro, jeśli wymagało tego nagranie, ale i delikatnie, gdy taka była intencja muzyków. Rockowe granie w wydaniu Cassiano jest bardzo energetyczne – energia zdaje się wręcz promieniować z głośników, „zarządzając” słuchacza, a może raczej ładując jego wewnętrzne akumulatory. Trudno zachować

obojętność, gdy zaledwie parę metrów od nas Jimi Hendrix, Stevie Ray Vaughan czy Slash „wycinają” fenomenalne solówki na swoich wiosłach, albo gdy jedynemu w swoim rodzaju Angusowi Youngowi gitara zaczyna się wręcz palić w rękach w chwilach muzycznej ekstazy. Noga, niezależnie od mojej woli, stukała w rytm muzyki, podobnie palce rąk, a i głowa kiwała się na boki. Dowody tak dobrego pace&rythm kazały mi zwrócić się w stronę ukochanej muzyki – bluesa. Oprócz wspomnianego już SRV zagrali dla mnie John Lee Hooker, Eric Clapton, BB King, Dżem, Tadeusz Nalepa i wielu innych. Cassiano są stworzone do takiej muzyki – rytm, tempo są, obok po prostu feelingu, najważniejszymi elementami tej muzyki.

Kolejne przesłuchane płyty jasno pokazały, że Cassiano są wręcz stworzone do odtwarzania energetycznej czy może raczej ekspresyjnej muzyki – rytm, tempo są, obok po prostu feelingu, najważniejszymi elementami tej muzyki.



niezwykle żywiłowy, bardzo zaangażowany sposób śpiewania Etty James wypadają nieco lepiej niż zdecydowanie bardziej stonowany wokal Diany Krall. Podobnie było w przypadku niesamowitego Louisa Armstronga, kipiącego wręcz energią versus aksamitny głos wielkiego Franka Sinatry. Ten pierwszy stał przede mną niemal jak żywy, nie dając mi na chwilę odetchnąć, oderwać się od występu, a przy tym drugim mogłem spokojnie coś zrobić, nie czując aż takiego zaangażowania w muzykę. A emocji w nagraniach Franka czy Diany Krall nie brakuje, tyle że inny, znacznie mniej ekspresyjny jest sposób ich przekazywania i odniosłem wrażenie, że ten sposób nie „leżał” Cassiano aż tak dobrze. Proszę mnie źle nie zrozumieć – nie mówię, że robiły to źle – po prostu nie aż tak dobrze, jak w przypadku bardziej ekspresyjnych, bardziej „zaangażowanych” występów. Wcześniej pisałem, jak bardzo podobały mi się kawałki bluesowe,

co potwierdza moją tezę – tam raczej nie ma wokalistów/wokalistek z łagodnymi, delikatnymi głosami, tam każdy instrument, każdy wokal wyraża ekspresyjnie... bluesa, którego muszą czuć, by grać taką muzykę. Cassiano należą do tego typu kolumn, które choć są w stanie oddać wszelkie detale już na niskich poziomach głośności, to jednak mimowolnie zwiększa się głośność dla samej frajdy, że można słuchać bardzo głośno bez negatywnych skutków ubocznych (poza ewentualnymi przekleństwami ze strony sąsiadów). Nawet na najwyższych poziomach głośności, jakie można znieść w niewielkim pokoju, dźwięk pozostaje czysty, precyzyjny, bez śladów kompresji.

Wydaje mi się, że niemieckie kolumny po prostu świetnie się czują, gdy dużo się od nich wymaga, gdy trzeba pokazać, nazwijmy to, ekstremalne sytuacje – skoki dynamiki, bardzo niski bas, gigantyczną energię orkiestry czy też organów, niemal krzyczących wokalistów etc., etc. Bynajmniej nie jest to kwestia braku finezji

– choćby wspomniany saksofon Arne Domnerusa został pokazany ze wszystkimi, najmniejszymi detalami, subtelnościami, w piękny, płynny, organiczny sposób, co dowodzi, że finezji Cassiano nie brakuje. Być może rzecz w tym, że ja sam jestem przyzwyczajony do nadzwyczajnej prezentacji średnicy – w końcu często słucham muzyki na tubach napędzanych wzmacniaczem SET na lampie 300B. W tym wypadku średnica jest po prostu zakresem prezentowanego zdecydowanie lepiej niż góra czy dół pasma. W przypadku Cassiano nie ma faworyzowania żadnego podzakresu. Na początku można odnieść wrażenie, że to bas jest ich najmocniejszą stroną, ale de facto jest to kwestia bardzo dobrej, lepszej niż w przypadku wielu innych kolumn prezentacji niskich tonów i dlatego ten element pierwszy wpada w ucho. Góra pasma z ceramicznej kopułki także jest znakomita – szczegółowa, dźwięczna, aż się skrzy, gdy



➤ high-endowych zestawów głośnikowych.

Rzeczony rozwój technologii materiałowych ma ogromny wpływ na najnowsze konstrukcje dr. Gaudera. Corvara to podstawowy model z nowej linii kolumn, w których wykorzystano wiele nowatorskich rozwiązań pozwalających na uzyskanie doskonałego brzmienia w połączeniu z optymalnym dopasowaniem głośników do pomieszczenia. Linia ta charakteryzuje się oryginalną obudową wyprofilowaną na kształt kropli wody (patrzac od góry). Wykonane z trzech warstw materiału (sklejka, włókno oraz aluminium) obudowy zapewniają doskonałą sztywność całej konstrukcji. Dodatkowo, dla zwiększenia masy i zmniejszenia rezonansów, wolne przestrzenie w ścianach obudowy wypełnione są piaskiem. W kolumnach tej serii poza modelem Corvara firma Isophon stosuje wyłącznie przetworniki z membranami ceramicznymi pochodzącymi do niemieckiego Accutona. Do większości modeli można, za dopłatą, zamówić wersję z diamentową kopułką wysokotonową, a w najwyższym obecnie modelu – Berlina RC11 zastosowano również diamentowy głośnik średniotonowy.

zaczynają intensywnie grać np. blachy, a ze wzmacniaczem takim jak Vitus jest to dźwięk odpowiednio dociążony, pełny, więc nie ma mowy o nadmiernej ostrości. Zapewne po wymianie na diamentowy tweeter można tu osiągnąć nawet jeszcze lepsze rezultaty. No i w końcu średnica, która nie jest wypchnięta do przodu (jak we wspomnianym wyżej moim zestawie), nie jest ocieplona lecz neutralna, czysta, transparentna i detaliczna. Razem z pozostałymi podzakresami tworzy jedną spójną całość, bo tak jak same przetworniki i obudowa, tak i zwrotnica jest małym dziełem sztuki pokazującym, że Isophon stawia na rozwiązanie, które uważa za najlepsze, a nie na takie, które powszechnie uważa się za najlepsze. Niemiecka firma stosuje bowiem filtry o zboczach 50dB na oktawę, podczas gdy większość producentów uważa, że 24dB to maksimum, na jakie można sobie pozwolić, by nie stracić dynamiki przekazu. Isophon udowadnia, że da się to zrobić, ba wręcz osiągnąć spektakularne efekty w zakresie dynamiki!

W dźwięku Cassiano trudno dopatrzeć się jakichkolwiek śladów podbarwień (poza tymi wynikającymi z niedoskonałości pomieszczenia). Dźwięk jest niezwykle czysty, transparentny, wyrazisty. Wiele kolumn, zwłaszcza z niższych półek cenowych, w jakimś stopniu podbarwiają dźwięk, czyniąc go... przyjemniejszym dla ucha. Do takich kolumn wielu z nas, audiofilów, jest przyzwyczajonych, więc gdy przychodzi do posłuchania tak neutralnego, czystego grania, to na początku może się wydawać, że czegoś brakuje. Ale im dłużej słucha się Isophonów, tym bardziej człowiek uświadamia sobie, że to właśnie jest prawdziwy przekaz tego, co zapisano na płytach. Jeśli więc tego właśnie oczekujemy, to Cassiano, z takim wzmacniaczem jak Vitus SIA-025, z dobrym źródłem i okablowaniem są odpowiednią na nasze potrzeby. Są to kolumny jak najbardziej zgodne z ideą high-fidelity, czyli wysokiej (dużej) wierności, która leży u podstaw całej naszej audiofilii. Proszę sprawdzić na własne uszy, warto!

**Marek Dyba**

**HI-FI CHOICE WERDYKT**

<b>JAKOŚĆ DŹWIĘKU</b> ★★★★★	<b>PLUSY:</b> Fantastycznie wykonane, oferują spójne, przejrzyste, detaliczne brzmienie z potężnym basem i dużą dawką ekspresji
<b>JAKOŚĆ/CENA</b> ★★★★★	<b>MINUSY:</b> Są bardzo wymagające dla reszty toru, mniej ekspresyjna muzyka nie brzmi aż tak przekonująco
<b>JAKOŚĆ WYKONANIA</b> ★★★★★	<b>OGÓLNE:</b> We właściwym systemie powalają dynamiką, detalicznością i czystością brzmienia, dostarczając wrażenia, których nie spodziewamy się po systemie audio
<b>WYSTEROWANIE</b> ★★★★★	
<b>OCENA OGÓLNA</b> ★★★★★	